

Pszenicy nie brakuje – to kłamstwa spekulantów

5 czerwca 2022

Żeby żyć, trzeba jeść. Z tego powodu żywienie zawsze zajmowało centralne miejsce w systemach politycznych, społecznych i gospodarczych. Produkcja zbóż, które dostarczają mąki a zatem i chleba, od czasów starożytnych zajmowała szczególne miejsce w ludzkich troskach. Pszenica i inne zboża już od czasów Egipcjan były w różnych okresach uwalniane od żądzy prywatnych zysków dzięki ustanowieniu kontrolowanego przez rząd magazynu. Prawie każdy naród rozwinął kulturę chleba zarówno na poziomie praktycznym, jak i symbolicznym.



W czasach rynku, jako miara wszystkich rzeczy, podaż zboża wpadła w ręce kilku międzynarodowych gigantów, byłych „czterech sióstr pszenicy”. Scenariusz wojny między Ukrainą a Rosją powoduje poważne problemy z transportem, zaopatrzeniem i wymianą. Oba kraje produkują około trzydziestu procent światowej pszenicy, a najważniejsza jest droga morska przez porty Morza Czarnego. Zawirowania na rynkach są więc oczywiste, spotęgowane zamieszaniem w związku z sankcjami wobec Rosji oraz, w scenariuszu wojny, minami rozrzuconymi na

morzu przez armię ukraińską. Wobec braku form kontroli publicznej – uświęcony, nietykalny rynek zdominowany jest przez spekulacje, które konsumenci zaczynają zauważać.

Kolejnym elementem, jeśli chodzi o Ukrainę, są intensywne prywatyzacje prowadzone po rozpadzie Związku Radzieckiego, z których skorzystało kilka dużych koncernów międzynarodowych. Trwa bitwa na zboże – wojna w wojnie. Podobnie jak w przypadku sądu nad wydarzeniami wojennymi, prawda jest wielką nieobecnością. Prywatyzacja świata nie oszczędziła sektora zbożowego a gigantyjni właściciele zbóż mają w swoich rękach wyżywienie większości populacji. Mistrzowie chleba, mistrzowie naszego życia.

Pierwszym kłamstwem, które należy rozwiązać w narracji tych miesięcy, jest to, że wojna jest jedynym powodem braku zbóż a co za tym idzie wzrostu cen. To nie jest tak. Niezależni obserwatorzy wyraźnie mówią, że trwają silne spekulacje: rynki terminowe (postawienie na kurs w ustalonym terminie) stawiają na wzrost cen towarów i lukratywny (dla nich) głód. Międzynarodowe koncerny mają w swoich rękach prawie całą ukraińską produkcję i są w stanie mocno szantażować konsumentów i rząd Kijowa, który jest uzależniony finansowo od warunków Funduszu Walutowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, promotorów sprzedaży gruntów rolnych monopolistom.

Wśród nich wyróżnia się najpotężniejszy na świecie – Black Rock, podczas gdy inne reki (Monsanto, Archer Daniels Midland i Dupont) kontrolują hodowlę zwierząt, zakłady nawozowe, infrastrukturę handlową, silosy zbożowe – począwszy od ukraińskiego w Odessie i logistykę transportu. FAO, agencja żywnościowa ONZ, nieoczekiwane źródło prorosyjskich sympatii, powiedziała kilka tygodni temu, że światowe zapasy zbóż są zasadniczo stabilne. Bank Światowy dodaje, że zapasy są na rekordowym poziomie, a trzy czwarte rosyjskich i ukraińskich upraw zostało już dostarczonych przed wojną. W ten sposób pszenica jest wykorzystywana jako broń ekonomiczna do osiągania dalszych zysków, generowania obaw i wpływania na

opinię publiczną o konflikcie.

Dlatego nawet żywność jest w rękach garstki prywatnych gigantów, którzy są w stanie zagłodzić niektóre części świata po prostu zatrzymując statki lub blokując silosy dla własnego interesu. Jeszcze kilka lat temu handel zbożami był w rękach pięciu firm, zwanych pięcioma siostrami, na wzór siedmiu sióstr węglowodorów. Przez krótki czas była szósta, Ferruzzi z Rawenny za czasów Raula Gardiniego, który następnie w tajemniczy sposób popełnił samobójstwo za czasów afery Mani Pulite. Z tej piątki amerykański Continental Grain, kierowany przez żydowską rodzinę Fribourg, połączył się z superkolosem Cargill. Koncentracje megakorporacji nie oszczędzają żadnego sektora, wbrew mantrze konkurencji i wolnego rynku. Na rynku zbóż dominują cztery podmioty z łącznym udziałem na poziomie dziewięćdziesięciu procent. Są to Amber Daniels Midland (USA), Bunge (USA, Bermudy), Cargill (USA) i Louis Dreyfus Commodities (Holandia).

Kontrolują siedemdziesiąt procent wszystkich surowców rolnych (ryż, olej palmowy, cukier itp.). To panowie pożywienia decydują, czy i jak bardzo otwierać lub zamykać krany dostaw komercyjnych przy bezsilności polityki, czyli narodów. Cztery siostry w okresie od czerwca 2020 do 2021 roku odnotowały przychody w wysokości 350 miliardów dolarów. Trudno obliczyć zyski, ponieważ są to jednostki nieprzejrzyste, nienotowane na giełdzie, będące własnością rodziny i kontrolowane.

To oni decydują, kto je, a kto pości, kto żyje, a kto umiera i co, gdzie i jak jest uprawiane. Sama FAO skarży się, że cztery siostry są odpowiedzialne za znaczną część wylesiania planety i załamania bioróżnorodności (-75 procent w ciągu dziesięciu lat). Rozwija się rynek nasion, na czele którego stoi oligopol Chem China – we Włoszech silny udziałowiec Pirelli-Bayer-Monsanto, Corteva i Lima Grain oraz Badai (pestycydy). Setki miliardów więcej rocznych przychodów; właściciele chłopów z całego świata i stołów naszych domów. Dodając do tego potęgę gigantów dystrybucji żywności, Walmart dawniej Warren Buffet,

Schwartz Group, Carrefour, Nestlé i wkrótce Amazon, zdajemy sobie sprawę, że cały łańcuch żywnościowy jest w rękach nie więcej niż dziesięciu gigantów. Ponad nimi Black Rock, Capital Group, Grupa Vanguard, Sun Life Financial, State Street.

Firma Cargill z siedzibą w Minnesocie w USA należy do rodziny Mc Millan szkockiego pochodzenia, która posiada zbiorniki na ziarno, silosy i terminale, a także jest jednym z najważniejszych graczy na rynku mięsa. Lobby rodzinne sióstr pszenic nie publikuje sprawozdań finansowych, jest bardzo agresywne i zdeterminowane wobec potencjalnych zagrożeń i konkurencji, pozbawione skrupułów i drapieżne w relacjach z kontrahentami, producentami i odbiorcami. Działania „sióstr” są tak rozległe – biorąc pod uwagę znaczenie pszenicy w diecie człowieka – że stanowią rdzeń globalnego systemu żywnościowego.

Zakres ich działalności jest tak szeroki, że od dziesięcioleci wykorzystują technologię satelitarną do oszacowania globalnej podaży, gdy zboże wciąż rośnie na polach różnych kontynentów. Od zawsze prowadzili autonomiczną politykę zagraniczną, poczynając od kontrowersyjnej sprzedaży pszenicy do Związku Radzieckiego w czasie kryzysu produkcyjnego w 1972 r. Dopiero w kolejnym okresie, po wielkim kryzysie energetycznym, ceny wszystkich surowców tak poszybowały w górę w tym towarów żywnościowych (czyli żywności, którą spożywamy), że ich rola zaczęła być znana opinii publicznej.

Siostry, odgrywając zasadniczą rolę, prawie zawsze pozostają w cieniu. Każde przedsiębiorstwo otoczone jest aurą doprowadzonej do perfekcji tajności i poufności, której sprzyja struktura własnościowa firm: jedna rodzina kontroluje większość udziałów spółki-matki i oddziałów. Kierownicy najwyższego szczebla są również na ogół członkami rodziny właściciela. Koncentracja własności i wyższego kierownictwa pozwala im działać bez zewnętrznego rozliczania strategii biznesowych. Oczywiście ogromna dostępność kapitału czyni z nich protagonistów także w innych sektorach gospodarczych i

finansowych.

Pomimo finansjeryzacji świata, cztery siostry i miliarderzy, mistrzowie technologii informatycznych, poczynając od Billa Gatesa, Jeffa Bezosa, George'a Sorosa z biegiem czasu nabyli rozległe terytoria do użytku rolniczego na każdym kontynencie.

Ogromne bogactwo mistrzów przepływu informacji i spekulacji finansowych stoi mocno na ziemi i jest właścicielem większości gruntów rolnych i pastwisk na naszej planecie. Tak więc nie tylko kontrolują nas za pomocą technologii, która stała się biowładzą, kontrolują nasze zdrowie za pomocą Wielkiej Farmacji i WHO, określają, co możemy wiedzieć, a czego nie, posiadając prawie wszystkie łańcuchy informacyjne i komunikacyjne, ale są również właścicielami całego łańcucha pokarmowego, od którego zależy nasze utrzymanie. Kolejny element refleksji...

Nic dziwnego, że w 2022 r. ceny zbóż wzrosły o ponad czterdzieści procent. Po raz kolejny kardynalna zasada produktywniej globalizacji, której początki sięgają Davida Ricardo, jest sprzeczna z konkretnymi interesami narodów. Według liberalnej biblii globalistów każdy kraj powinien produkować tylko to, w czym ma przewagę cenową. Zasada pomija stałe interesy geopolityczne każdego państwa, a przede wszystkim konkretne potrzeby narodów. Co więcej, potrzebuje rządu światowego – marsz jest bardzo zaawansowany – z możliwością narzucania wyborów opartych na interesach tych, którzy go dominują, czyli prywatnych megakorporacji, których niepokojącym szczytem w łańcuchu pokarmowym są Cztery Siostry Pszenicy.

Niewolniczy wyznawca globalistycznych teorii, Włochy straciły wraz z innymi nawet suwerenność żywnościową, nadszarpniętą przez dziesięciolecia niekorzystnej dla nas Europejskiej Wspólnej Polityki Rolnej. W rezultacie importujemy dwie trzecie potrzeb do produkcji chleba, 35 procent zbóż na makaron, podstawę diety śródziemnomorskiej i połowę kukurydzy

na potrzeby zwierząt gospodarskich. Kontrakty terminowe na giełdzie w Chicago stale rosną: dopóki trwa wojna, jest dla nich nadzieja, podczas gdy cena konsumpcyjna od stycznia wzrosła o czterdzieści procent.

Tymczasem pojawia się koszmar suszy, a woda, przypadkowo, również w dużej mierze została sprywatyzowana, wbrew wszelkiej logice politycznej, etycznej, ludzkiej i społecznej. Jeszcze do niedawna ci, którzy prosili o formy samowystarczalności – a przynajmniej o samowystarczalność żywnościową – byli oskarżani o ignorancję i bierność. Coś się zmieniło, jeśli prezes Coldiretti, największego włoskiego stowarzyszenia rolniczego, mówi, że „musimy odwrócić ten trend i zainwestować, aby kraj był jak najbardziej samowystarczalny pod względem zasobów żywnościowych, czyniąc rolnictwo centralnym dla celów krajowych i europejskich.”

Zdrowy rozsądek, ale kto jest w stanie politycznie, kulturowo, ekonomicznie przeciwstawić się ogromnej władzy Czterech Sióstr, władców nasion i nawozów, właścicieli wody, techniczno-finansowych oligarchii? Jesteśmy niewolnikami Cargilla, Dreyfusa, Bayer-Monsanto, Bunge, Amber Midlands Archer i kilku innych. Nie znamy nawet ich imion i twarzy, a jednak mają moc życia i śmierci nad każdym z osobna.

Autorstwo: Roberto Pecchioli

Opracowanie wersji polskiej: Jarek Ruszkiewicz SL

Zdjęcie: [ales_kartal](#) (CC0)

Źródło: [NEon24.info](#)